

6 K miesięcznie  
z odsyłką

(bez odsyłki 5 K).

W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacje otwarte są wolne od  
opłaty pocztowej. — Redakcja  
rękopisów nie zwraca bezimiennych  
listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.  
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.Redakcja i Administracja  
Kraków, Dunajewskiego 5.  
Telefon Redakcji Nr. 396.  
Telefon Administracji Nr. 310.  
Konto czekowe Nr. 34.095.  
Fach pocztowy na listy Nr. 116.  
Adres teleg.: Naprzód Kraków.Dział inseratowy:  
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.  
Konto czekowe 910.Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza  
nettem 50 h, w nadcałunem  
K 150. Głosy publiczne po 3 K  
za wiersz.

## Komisya Likwidacyjna objęła władzę nad wojskiem. Władze wojskowe austriackie kapitulują. — Morawski i Grimm internowani.

### Likwidacja spraw wojskowych.

Z ministerstwa wojny nadszedł telegram do P. K. L. z prośbą o wysłanie komisarzy w celu przeprowadzenia likwidacji wszelkich wojskowych spraw.

### Nowi komendanci.

Wojskowym komendantem polskiego obszaru komendy wojsk. został bryg. Roja, komendantem miasta generał Piasecki.

### Internowanie Grimma i Morawskiego.

Internowani zostali: Dotychczasowy wojskowy komendant okręgu krakowskiego gen. zbójca Benigni, podpułk. Morawski (znany kierownik „Nachrichtendienstu”, tzn. szpiclowstwa wojskowego), szef sztabu gen. pułk. Grimm, nadintendant Zarecki i major Dusznak.

### Władze wojskowe kapitulują.

Dzisiaj zostanie wydana przez P. K. L. odezwa przeciw lichwie wjejskiej i miejskiej.

Szereg deputacji od starych władz, gminy Izraelickiej i t. d. został przyjęty przez P. K. L. Przez podanie ręki szefom władz miejscowych zaprzysiężono je państwu polskiemu.

Telefon zostaje wstrzymany na parę godzin aż do ostatecznego załatwienia sprawy z władzami wojskowymi.

W mieście od rana oddziały żołnierzy-Polaków zajęły koszary i inne budynki wojskowe na rzecz wojska polskiego. Posłowie tow. Bobrowski i Klemensiewicz energicznie brali udział w tej akcji.

Szef sztabu P. O. W. kapitan Stachiewicz stał się dzisiaj w południe u bryg. Roji i oddał pod jego rozkazy wszystkie organizacje P. O. W. Okręgu Krakowskiego.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że władze wojskowe kapitulowały i podpisały żądane przez P. K. L. warunki.

### Rozkaz mobilizacyjny Komendy wojsk polskich w Krakowie.

Obejmuje z dniem dzisiejszym komendę nad oddziałami polskimi w Krakowie i powiatach zachodniej Galicji po Przemyśl.

1) Najstarsi rangą oficerowie narodowości polskiej obejmują komendę w poszczególnych oddziałach i zakładach wojskowych i są mi za dalszy tok służby, za utrzymanie rygoru i ładu odpowiedzialni.

2) W poszczególnych powiatach najstarsi rangą obecni tam oficerowie prowadzą komendy powiatowe. Do zakresu ich działania należy cała służba wojskowa w dotyczących powiatach. Należy przede wszystkim: a) objąć komendę nad znajdującymi się tam oddziałami i zakładami wojskowymi; b) zorganizować dla powiatu oddział stały w sile jednego baonu w górę, a to w miarę sił. Tworzyć raczej mniej liczne, a natomiast odpowiadające armii stałej, oddziały. Uruchomić komendę placu, Powiatowe Komisyje asenterunkowe etc.

3) Do służby wojskowej zobowiązani są wszyscy dotychczas służący w c. k. armii obywatele w wieku do lat 35. Starsi wiekiem w miarę

możności zostaną w najkrótszym czasie urlopowani.

4. Powracający do kraju dotychczas c. i k. polskie pułki, a od dnia dzisiejszego pułki wojska polskiego, zatrzymują swe nazwy i pozostaną jako formacje przejściowe odpowiednio użyte.

5. Dotychczasowy tok służby w poszczególnych oddziałach tak w Krakowie jak i w podległych mi powiatach i wszystkie przepisy wojskowe, dotyczące urzędowania wewnętrznego, a zwłaszcza rygoru i karność, pozostają w całej swej mocy.

6. W miejsce odznak austriackich umieścić orla polskiego, a na czapkach i mundurach po lewej stronie piersi nosić kokardę o barwach narodowych.

7. Policja wojskowa oraz żandarmeria pełnią w dalszym ciągu dotychczasową służbę i stoją pod moimi rozkazami. Policję konną w Krakowie ściągnąć do koszar.

Wszyscy tak wojskowi, jak cywili, wykraczający przeciw powyższemu zarządzeniom zostaną postawieni pod sąd wojenny.

Kraków, 31 października 1918.

Komendant wojsk polskich  
Brygadyer Roja mp.

### Z ostatniej chwili.

TWIERDZA PRZEMYŚL PODDAŁA SIĘ  
POLSCIE.

Z Przemyśla przychodzi wiadomość, że gen. Puchalski oddał zastępcy P. K. L. twierdzę Przemyśl wraz ze wszystkimi zapasami, w niej nagromadzonymi.

NIEMIECKI ZAMACH STANU W PRADZE. —  
UWIEZIENIE MARSZAŁKA KESTRANKA.

Komendant wojskowy Pragi, marszałek polny Kestranek, wbrew złożonemu przyrzeczeniu zastosowania się do woli rządu czeskiego obsadził w nocy na 30 bm. wojskiem węgierskim gmach komendy, równocześnie zarządził złożenie z godności oficerów, którzy złożyli ślubowanie państwu czeskiemu. Zbrojne patrole Sokolów czeskich wtargnęły do gmachu, do walki atoli nie przyszło, gdyż Węgrzy oświadczyli, że blić się nie będą i wydali amunicję i karabiny maszynowe. Oddziały czeskie zajęły gmach, Kestranek wraz z niemieckim oficerem sztabu generalnego został uwięziony.

WARSZTATY SKODY W RĘKACH CZECHÓW.

Warsztaty Skody, największa w byłej Austrii fabryka armat, przeszła we władzę czeskiej Rady narodowej. Robotnicy czeskiej narodowości zostali rozpuszczeni.

SOCYALISTA CZESKI — POSŁEM PRZY  
RZĄDZIE WIEDENSKIM.

Socjalista czeski, Tusar, mianowany został przez rząd czeski posłem przy rządzie wiedeńskim

MINISTROWIE NIEMIECKIEJ AUSTRII.

Jak donosi „Abend“, ukazały się prowizoryczne listy przyszłych ministrów niemieckiej Austrii. Według tych list ministrem spraw zagran. ma być soc. Wiktor Adler (albo Langehan), sprawiedliwości Ofner, wojska soc. Leuthner, opieki społecznej soc. dr Renner.

KOMUNIKACJA WIEDEN—BERLIN  
PRZERWANA.

Biuro Wolffa przestaje wiadomości, jakoby komunikacja kolejowa między Wiedniem a Berlinem była zerwana.

ZŁOBYCIE FABRYKI BRONI PRZEZ ROBOTNIKÓW W BUDAPEZSCIE.

Wczoraj po południu po półgodzinnym strejku protestującym 300 robotników zdobyło fabrykę

amunicji i broni i zabrało z niej 5000 karabinów manlicherowskich, jakoteż mnóstwo amunicji.

NIEMIECKO-AUSTRIACKA RADA ŻOŁNIERZY.

W Wiedniu deputacja oficerów i żołnierzy oświadczyła obradującemu zgromadzeniu narodowemu, że domaga się utworzenia niemiecko-austriackiego wojska i że została już utworzona Rada żołnierzy.

WYBORY W BERLINIE.

Przy wyborach uzupełniających w pierwszym okręgu berlińskim wybrano posłem do parlamentu Kempnera (postępowa partya ludowa) 2601 głosami przeciw socjaliście Heimannowi, który otrzymał 2234 głosów.

W OCZEKIWANIU SOCYALNEJ REWOLUCYI

Znany moskiewski korespondent „Berl. Tagblattu“ Vorst donosi, że bolszewicy teraz bez ceremonii wysydzają publicznie obecne Niemcy. Taki Zinowjew publicznie drwi sobie z niemieckiego konsula generalnego. Vorst rozpacza z tego powodu i mówi o „dziecinnych fantazyach“ bolszewików, którzy nieuleczalnie wierzą w zbliżającą się światową rewolucję socjalną. — Spodziewają się więc w Niemczech rządów Liebknechtów.

Trochki oświadcza: „Przepowiadamy z wszelką pewnością, że osłabienie niemieckiego imperyalizmu oznacza rewolucję nie tylko w Niemczech, lecz także we Francji, Anglii, Ameryce i Japonii“.

POD JAKIMI WARUNKAMI ZAWARŁA  
TURCYA POKÓJ?

„Voss. Ztg.“ dowiaduje się, co do przypuszczalnych warunków tureckiej kapitulacji co następuje:

Konstantynopol ma być przyznany koalicyjny teren operacyjny dla floty. Fortyfikacje dardaneelskie mają być zniszczone. Batum i Baku mają być wydane koalicyj. Żołnierze i oficerowie wojsk koalicyjnych, pozostający w niewoli tureckiej, mają być wydani. Arabscy szejkowie, którzy walczyli w Hedžas i Jemen przeciw Anglikom, muszą złożyć broń.

PROŚBA O — KORONĘ...

„Vorwaerts“ umieszcza wstępny artykuł za przyłączeniem niemieckiej Austrii do Niemiec p. t. „Der Fall Karl“. Wykpiwa cesarza Karola i telegram Andrassego do Lansinga nazywa „odnoszeniem przez cesarza swej korony do amerykańskiej asekuracji“. „C. i k. monarchia walczy o swe życie. Walczy? Nie — żebrze. Pozostać przy życiu jak i umrzeć za ojczyznę — słodko“.

Co za szereg usunętych monarchów: Mikołaj Romanow, Ferdynand Koburski, Karol Habsburgi Monarchowie we wojnie! Co za szereg!

Tak pisze „Vorwaerts“. Zły jest na odpadnięcie Austrii i spodziewa się przyłączenia niemieckiej Austrii do Niemiec.

Ale dlaczego ten „antymonarchistyczny“ organ nie pisze o Wilhelmie?

### Na gruzach Austrii.

Wczorajsze uchwały niemiecko-austriackiego Zgromadzenia Narodowego, na mocy których ukonstytuowało się suwerenne i niezawisłe państwo niemiecko-austriackie, przypieczętowały koniec Austrii.

Niemcy austriaccy nie położyli wprawdzie jeszcze kropki nad i, nie powzięli ostatecznych decyzji w sprawie formy rządu i dotychczasowej dynastji. Co więcej, sprawozdawca projektu

tymczasowej konstytucji, tow. dr Renner raz jeszcze popofołgował swemu **patryotyzmowi austriackiemu i swej lojalności dynastycznej**. Popelniając zdumiewający nonsens **logiczny i polityczny**, uznał sprawę dynastji za niepodlegającą pod kompetencję poszczególnych państw narodowych, powstających na gruzach monarchji habsburskiej; według dra Rennera ma to być **sprawa wspólna** wszystkich narodów bylej monarchji austro-węgierskiej i może być tylko **wspólnie załatwiona**.

Ten pogląd stoi w jaskrawej sprzeczności z zasadami samostanowienia narodów. Na mocy jej każdy naród ma nieograniczone prawo rozstrzygać samodzielnie i niezależnie od nikogo o swej formie państwowej. Może zatem swobodnie oświadczyć się za republiką albo monarchją, w tym ostatnim wypadku obrać dynastję, jaka mu się podoba.

Nietylko z punktu widzenia logiki, także z punktu widzenia politycznego ta próba uratowania przynajmniej wspólności dynastycznej na gruzach wspólności państwowej jest całkiem chybiona. Nitylko narody słowiańskie, Polacy, Czecho-Słowacy i pol. Słowianie nie myślą o konserwowaniu tronu habsburskiego. Doświadczenie historyczne pouczyło te narody, że zaczyna się od umi personalnej a **kończy się na unieściwieniu niepodległości a nawet państwowości narodów złączonych wspólnością dynastyczną**. Ale także Niemcy austriacy w swej większości nie chcą o Habsburgach nic wiedzieć. Towarzysz partyjny dra Rennera, dr Ellenbogen uznał republikę jako jedyny ratunek dla Niemców austriackich; niewątpliwie ogromna większość niemiecko-austriackiej socjalnej demokracji podziela obecnie to zapatrywanie. Niemiecy narodowcy są wprawdzie zwolennikami ustroju monarchicznego, **ale nie z Habsburgami na czele**. Nawet chrześcijańsko-społeczni, do niedawna najwierniejsza podpora dynastji, nie śmiają dziś otwarcie kruszyć kopli w jej obronie. Na razie czyni to tylko świeżo powstała „partya” radykalno-demokratyczna, złożona z pos. Zenkera, radnego miasta Wiednia, dra Blasela i paná Beer-Angerer. Nikt z poważnych niemieckich polityków w tej robocie się nie angażuje.

Z wszystkich narodów Austro-Węgier tylko Rusini i Rumuni stoją jeszcze na gruncie lojalności dynastycznej. Stanowisko tych ostatnich ulegnie atoli lada chwila zmianie, gdy tylko wojska rumuńskie wkroczą do Bukowiny i Siedmiogrodu. Zachowanie się Rusinów austriackich dowodzi zupełnego braku wiary z ich strony w trwałość kijowskiego państwa ukraińskiego, w przeciwnym bowiem razie przyłączenie się ich do tego państwa byłoby rzeczą najnaturalniejszą. Jeżeli atoli Rusini szukają oparcia o walący się tron Habsburgów, to grozi im niebezpieczeństwo, że **zostaną pod jego gruzami zagrzebani**.

## Z frontów bojowych.

Na wszystkich morzach już od pięciu dni niemieckie łodzie podwodne zaniechały wszelkiej działalności.

Wiadomości ze Szwajcaryi potwierdzają, że Valenciennes już od 25 października jest w rękach Anglików.

W Szampani, na wschodniej części odcinka Marle—Rethel, Angliacy zajęli Nizy-le-Comte (32 km. na północ od Reims), dalej wieś Saint-Quentin (2 km. na północny wschód od Nizy-le-Comte; oczywiście wieś ta niema nic wspólnego z warownym miastem Saint-Quentin w Pikardji, odzyskanym przez Francuzów już miesiąc temu), Bannogne (5 km. na wschód od Nizy-le-Comte), oraz Herpy (nad Aisne, 11 i pół km. na zachód od Rethel).

Mędzy rzekami Piave i Tagliamento Włosi i Angliacy zadali Austriakom stanowczą klęskę. Wynikiem tej klęski jest urzędowo ogłoszone postanowienie opróżnienia wszystkich dotąd zajętych obszarów włoskich.

Co do Serbji, to urzędowy komunikat austriacki nareszcie przyznaje, że wojska austriackie, które stały w Serbji wschodniej, już się wycofnęły na północny brzeg Dunaju, to znaczy do Węgier. Wojska zaś austriackie, które stały w Serbji północno-zachodniej, wycofują się poza Drinę i Sawę, to znaczy do Bośni i Kroacyi.

Wobec groźnej postawy wojsk rumuńskich filia banku austro-węgierskiego w Czerniowcach przeniosła się do Stanisławowa.

W Syrii, gdzie w ciągu ostatnich trzech tygodni kolejno Angliacy Turkom wydarli miasta Damaszek (250.000 mieszkańców), Bejrut (140.000 mieszkańców) i Homs (50.000 mieszkańców), obecnie Angliacy zajęli także Aleppo (200.000 mie-

szkańców, 300 kilometrów na północ od Damaszku). A więc już cała Syrya, ze swoją ludnością częściowo arabską a częściowo chrześcijańską, jest oswojona z pod tamującego wszelki rozwój jarzma tureckiego. Widocznie już i prawie cała Mezopotamia jest wolna. Pozostaje natomiast jeszcze do oswojzenia chrześcijańska Armenia, tak niesłychanie krwawo gnębiona przez Turków.

## Bączek.

Dziś od samego rana krążą po mieście patrole wojskowe, dokonywujące pięknej misji, zrywania dawnych bączków i wprowadzenia na czapki kokardy narodowej. Odbywają się przy tam sceny istotnie godne bogów. Oto żołnierz staje służbowo na baczność przez generałem i „melduje posłusznie, panie generale, proszę zdjąć to, a założyć nowe”.

Pan generał chwieje się w swych, czerwonym lampasemznaczonych podstawach, miewa się, wreszcie doprowadziwszy swą osobę do względnej bardzo równowagi, odpowiada: Kupi mse, kupim, taki czerwony, taki czerwony.

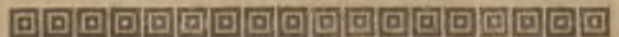
Istotnie, odprowadzony do sklepu ligi kobiet kupuje sobie kokardkę.

Wam się zdaje może, że to nic — ale gdybyście chodzili kilkadziesiąt lat z bączkiem na głowie, gdyby on stanowił właściwie rzecz biorąc, punkt ciężkości całej waszej osoby, gdyby was nagle pozbawiono po tylu latach tego matego ciężarka!?!

Gdzieśindziej znów jakiś po'icyant opiera się, nie chce zdjąć bączka... Kilka dość impulsywnych rękoczynów ze strony tłumu uświadomienia go należyście.

Ówdzie przystawili żołnierze drabinę do muru, na którego szczycie widnieje orzeł dwugłowy i operują go skwapliwie.

Deszcz mży, pogoda najobrzydliwsza i żołnierzom i tłumowi wizapewne burczą z głodu żołądki, a jednak od lat chyba przeszło stu od roku 1795 gdy Kraków dostał się Austrii nie było na ulicach ta kwielkiej radości i tak świetnego humoru!...



## W niedzielę d. 3 listopada

o godzinie 10 rano w sali „Sokoła” odbędzie się

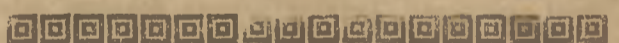
# ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym

## „SYTUACJA POLITYCZNA”

Referują postowie socjalistyczni.

Krakowski Komitet P. P. S. D.



## KRONIKA.

Kraków, czwartek 31 października.

Z MIASTA. Kraków mimo deszczu przedstawia dzisiaj widok radosny. Z czapek żołnierzy oficerów znikły bączki cesarskie, a natomiast tysiącami pojawiły się orły polskie oraz kokardy czerwono-białe. Oficerom, którzy dziś rano jeszcze nosili bączki, dzisiaj zrana patrole uświadomły dokonaną już zmianę w geografii Europy. Na linii A—B na głównej trasie orły austriackie zawlęsnę polskimi orłami. Z odwachu pod wieżą ratuszową orla cesarskiego zdjęto; taksamo znikły orły austriackie z głównej poczty i z wielu innych budynków publicznych. Tylko nad bramą stauostwa na Basztowej wciąż jeszcze „swobodnie buja dwugłowy ptak” z kutego żelaza, ładnie rzeźbiony, wyrzasty okaz drapieżnika, istne wkleśnię wszelkich c. i k. rekwiwycji. Już wielki czas ten żarłoczny okaz zdjąć i przenieść do Muzeum narodowego, oczywiście dla oddziału zabytków barbarzyństwa.

NOWY PORZĄDEK. Dziś przedpołudniem między 10 a 11 objęły władze wojskowe polskie koszarę na ulicy Siemiradzkiego. Wszystkie formalności odbyły się gładko i szybko. Uwolniono z koszarów więzionych tam b. legionistów. — W tłumie entuzjazm, wszyscy żołnierze w tej chwili poddają się karnie polskiej komendzie. Koło godziny 12 przeciąga przez rynek oddział piechoty 57 pułku z bagnietami na broni, na czele

orkiestra kolejarzy. Radosny tłum towarzyszy pochodowi, wydając ciągle okrzyki. Kompania maszeruje ulicą Grodzką do komendy miasta. We wszystkich oknach tego budynku pełno żołnierzy i oficerów, którzy witają pochód jak by swych oswojodzielci. Ktoś przemawia. Równocześnie słychać łomot i szarpanie ciężkiej blachy z austriackim orłem, wiszącej na pierwszym piętrze. Nareszcie blacha spada, wśród oklasków i radosnych okrzyków. Pochód zdąża w stronę komendy wojskowej. Porucznik wkracza do biur oddziału Grobó wojennych, wydaje rozkaz pracującym tu żołnierzom niemieckim, aby w 24 godziny opuścili miasto. Bagnety, hełmy, maski gazowe, wogóle całe uzbrojenie Niemcom skonfiskowano.

Równocześnie na rynku odbywa się objęcie warty. Tłum zalega cały plac. Ludzie płaczą ze wzruszenia i rzucają się sobie na szyje. Odwach zostaje udekorowany barwami narodowymi i kolorami miasta. Na żelaznych balaskach bukiety kwiatów. Sztandar z białym orłem na stojakach. Ktoś przemawia i jeszcze ktoś inny przemawia, ale tłum nie słucha, zapatrzony, jakby urezczony tym widokiem: Na odwachu polskie orły, oficer w legjonowej czapce — już niema Austriaków, nigdy nie wrócą...

Tymczasem, zaraz po objęciu warty, odbywa się w Żegludze odprawa. Półkolem stoją oficerowie, brygadyer Roja wydaje rozkazy...

Do magistratu maszeruje oddział P. O. W. pod komendą por. Zamorskiego. W bhrach P. K. L. ruch niezmierny. Wartę trzymają polscy żołnierze.

Właśnie kończy się spisywanie protokołu zdania władz polskiej wladzy przez austriacką komendę.

Na mieście entuzjazm nieopisany. **POSIEDZENIE WYDZIAŁU KRAK. RADY ROBOTNICZEJ** dziś o 7 w Związku. Sprawy niezwykle ważne.

**KRAKOWSKA KOMISJA OŚWIATOWA**, wybrana przez Radę Rob., uchwaliła urządzać każdego wtorku dla członków Rady Rob. polityczne odczyty z dyskusją. Pierwszy — we wtorek 5 list. o godz. 7 „o zjednoczonej Polsce”, referent L. Wasilewski. Następne: Konstytuanta, bolszewizm, sprawa rolana.

Podkomisja dla młodocianych rozpoczęła prace. Organizuje się czytelnia pism w Związku. Uroczysty obchód z powodu proklamowania zjednoczonej Polski odbędzie się w Związku w niedzielę 10 list.

**KOLEJARZE INSPEKTORATU KRAKOWSKIEGO SKIEGO** utworzyli Komitet, który od poniedziałku jeszcze przed wydaniem rozporządzenia P. K. L. nie dopuszczani do wywozu środków spożywczych. Cały personal stacyi krakowskiej stanął po jego stronie, grając strajkiem na wypadek usiłowania wywozu. Skutkiem tego od poniedziałku wstrzymano setki wagonów ziemniaków kilka wagonów bydła, słoniny i innych artykułów.

Na stacyi w Trzebinii naczelnik Peiper przeszkadza stale akcyi obronnej kolejarzy. Również starosta Chrzanowski do tej chwili nie poczynił żadnych kroków do wstrzymania masowego wywozu.

**WĘGIEL DLA KRAKOWA**. Towarzystwo „Żegluga Polska” zawiadamia interesowanych, że nadpłynęły znaczniejsze transporty węgla dla ludności Krakowa i że rozsprzedaż odbywa się codziennie w przystani na Groblach koło mostu Zwierzynieckiego.

**WE WIERZBNIKU** (Król. Pol.) — jak domośszą — z racyi proklamowania niepodl. zjednoczonej Polski odbył się wiec i pochód z udziałem kilkutysięcznej rzeszy robotniczej. W rezolucjach domagano się uwolnienia Kom. Pilsudskiego, zniesienia okupacyi. PPS. urządziła strejk manifestacyjny i wysłała delegację robotniczą domagającą się zniesienia okupacyi.

**PARLAMENT AUSTRIACKI**. Na konferencyi przewodniczących klubów uchwalono odbyć następne posiedzenie Izby posłów dnia 12 listopada.

Lammasch oświadczył, że nowe państwa naturalnie będą reprezentowane w rokowaniach pokojowych.

**SADY DORAŻNE W KROACYI**. Celem zapobieżenia dalszym wykroczeniom zielonych band na prowincyi Rada narodowa zarządziła proklamowanie prawa dorażnego w czterech komitatach.

**FLOTA W POLI WYPOWIADA POSLUSZENSTWA**.

Organ socjalistyczny „Nepszava” donosi, iż oficerowie i żołnierze w Poli powzięli uchwałę, że obejmują okręty wojenne pod własną komendę i uznają tylko Radę narodową niemiecką, węgierską i południowo-słowiańską.

## Przejmowanie pełnej władzy przez Polską Komisję Likwidacyjną.

### KONFERENCJA Z WOJSKOWOŚCIĄ.

Prezydyum P. K. L. przyjęło wczoraj delegata Naczelnej Komendy Armii i reprezentanta krakowskiej komendy wojskowej. Ustawiono na czwartek na godz. 11-tą przed południem konferencję z komendą wojskową i Prezydyum P. K. L. w sprawie wymaganego przez wojskowość pozwolenia na wywóz broni, amunicji i środków żywności. W dalszym ciągu prezydyum przyjęło przedstawicieli kolei i poczty.

Na skutek wczorajszych rokowań usunięci zostają z Krakowa, komendant miasta generał Zaleski, oraz szef intendatury pułkownik Vessely.

### ZARZĄDZENIA P. K. L. W SPRAWIE PRZE-SZKODZENIA WYWOZOWI.

P. Dr Wł. Studzińskiemu powierzono funkcję kontroli ruchu środków żywności na zachodnią Galicję.

Prezydyum wydało polecenie władzom politycznym powiatowym w sprawie zajmowania przetrzymywanych, a poza granice Galicji i Śląska przeznaczonych towarów.

Prezydyum poleciło telegraficznie dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie, aby wszelkie artykuły żywnościowe i użytkowe nie były wysyłane poza granice Galicji i Śląska. Bezwzględnie zakazany jest wywóz i przewóz wszelkiego rodzaju broni, amunicji, uniformów, bielizny i wszelkich materiałów wojskowych. Transporty wojska z bronią i odpowiednimi środkami żywności na 48 godzin są dopuszczalne.

Celem przeszkodzenia wywozowi z Krakowa organa policji krakowskiej i organa namiestnictwa obsadziły wszystkie drogi i mosty, wiodące z Krakowa.

### POLICJA KRAKOWSKA PODDAJE SIĘ P. K. L.

Wczoraj po południu dyrektor policji krakowskiej zawiadomił urzędników policji, że z dniem dzisiejszym policja krakowska prowadzić będzie urzędowanie w zależności od PKL.

### GODZINY PRZYJĘĆ P. K. L.

Prezydyum P. K. L. wyznaczyło godziny przyjęć pomiędzy godziną 11 a 1 w południe. — Dzisiaj godziny te przesunięto na 5—6 po poł.

## Rządy polskie na Śląsku.

Cieszyn, 31 października.

Prezydyum śląskiej Rady Narodowej udało się onegdaj do starosty we Frysztlacie na Śląsku i zakomunikowało mu o utworzeniu się Rady Narodowej i o objęciu przez nią władzy na Śląsku. Wczoraj o godz. 9 rano udało się prezydyum Rady Narodowej do starosty cieszyńskiego, p. Bobowskiego, następnie do komendanta placu pułk. Gärtnera, którym również oświadczyło, że Rada Narodowa na Śląsku jako organ

rzędu polskiego w Warszawie jest najwyższą władzą na Śląsku. Władze oświadczenie to przyjęły do wiadomości.

Nastroj na całym Śląsku jest nadzwyczaj radosny, po wsiach i miastach tworzą się straża obywatelskie, wszędzie panuje wzorowy porządek. Oficerowie i żołnierze załogi cieszyńskiej pojawili się na ulicach miasta z kokardami o barwach narodowych.

Na wieść o proklamowaniu rządów polskich na Śląsku zjechało się do Cieszyna około 60 naczelników gmin, by być świadkami tej radosnej i przełomowej chwili powrotu Śląska cieszyńskiego po 600-letniej rozłące do swojej Macierzy.

## Urzednicy krakowscy oddają się na usługi rządu polskiego.

Wczoraj odbyło się w „Sokole” tłumne zgromadzenie urzędników i nauczycieli.

Referat o oddaniu się urzędników rządowi w Warszawie wygłosił prof. Rybarski, proponując rezolucję oświadczenia, że urzędnicy uważają się odtąd za urzędników państwa polskiego a na razie poddają się zarządzeniom komisji likwidacyjnej. Rezolucję tę uchwalono jednogłośnie. Zarówno prof. Rybarski jak i prof. Stroński, krakowscy merytyści stronnictwa narod.-demokr., niepotrzebnie obniżyli powagę zgromadzenia wycieczkami przeciwko socjalistom.

Wśród przemówień wyróżniło się oświadczenie imieniem nauczycielstwa ludowego prezesa Nowaka, który wskazał na martyrologię nauczyciela i dziecka polskiego w szkole austriacko-„polskiej” i zawiadomił o świetnym okólniku c. k. kraj. Rady szkolnej w sprawie intensywnego nauczania języka niemieckiego w szkole ludowej. Zakończył żądaniem **zniesienia kraj. Rady szkolnej.**

Sędzia Münich żądał słusznie, żeby naczelnicy władz złożyli natychmiast ślubowanie rządowi polskiemu.

Sądzimy jednak, że **niektórych naczelników władz musi się usunąć** (vide niedawne aresztowania młodzieży gimnazjalnej). Wśród zgromadzenia padały nazwiska pomagających wywozić żywność: **Gertler, Krug...** Charakterystyczne, że zupełnie nie pojawili się na zgromadzeniu naczelnicy władz. Czyżby jeszcze się bali? — Wczoraj jeszcze jeden z prezydentów latał po biurach z okólnikiem ministerjalnym. Sprawę komisji likwidacyjnej przedstawił pos. **Skarbak**, który wskazał na ustępliwe stanowisko władz, zapomniał jednak stwierdzić, że najenergiczniej przeciwko wywozowi wystąpili kolejarze najniższych rang.

Uchwalono też rezolucję za równouprawnieniem kobiety w Polsce po przemówieniu p. **A-bancourt.**

Wiec zajął stanowisko teoretyczne i ogólne. Nasuwają się jednak kwestje praktyczne np. czy sądy mają przesyłać zażalenia nieważności i rewizje do Wiednia? Oczywiście nie, ale w takim razie należałoby przy najwyższym są-

dzie w Warszawie stworzyć natychmiast senat dla spraw śląsko-galicjskich. Dalej należałoby natychmiast usunąć z ustawy karnej „zbrodnie” obrazy majestatu, członków domu cesarskiego itd. Należałoby wreszcie umorzyć sprawę powyższe jak również sprawy karne o **ukrywanie dezertersów**, gwałt publiczny itd. Sędziowie przy wydawaniu wyroków opuszczają słowa: W imieniu jego cesarskiej mości! Rząd polski powinien objąć sądownictwo jak najprędzej, gdyż jest to rzeczą najłatwiejszą.

## Niepodległa republika czeska

Czesko-słowackie Biuro korespondencyjne ogłasza odezwę do narodu czeskiego, aby dziś bezwarunkowo wszędzie podjęto pracę.

Niemieccy posłowie z Czech ukonstytuowali się w Radę narodową. Siedzibą prowizorycznego rządu niemieckiej części Czech jest Liberec. Namiestnikiem kraju został wybrany pos. **Pacher, zastępcą namiestnika socjalista Seliger.** Postanowiono rozpocząć rokowania z Radą narodową czeską o rozgraniczenie obszarów.

## Demonstracje niemieckie w Wiedniu.

Rzeczpospolita. — Robotnicy a burżuazja; starcia. — Ellenbogen oburzony. — Czarno-żółte chorągwie przed Izłą spuszczone...

Dzień wczorajszy w Wiedniu przeszedł pod znakiem demonstracji i najróżnorodniejszych pogłosek.

Wczoraj odbyło się mianowicie o 2 po południu pierwsze merytoryczne posiedzenie niemiecko-austriackiego zgromadzenia narodowego, na którym nastąpiło ukonstytuowanie się nowego państwa. Tak radykali niemieccy, jak socjaliści, rozwinęli ogromną agitację, która tym razem dziwnym zbiegiem okoliczności idzie po wspólnej linii, bo także radykali niemieccy, rozgoryczeni zerwaniem sojuszu z Niemcami, agitują za przyłączeniem się nowego państwa do Rzeszy niemieckiej i za ogłoszeniem Rzeczypospolitej.

Demonstracje rozpoczęły się już przed południem. Do akademików przyłączyło się wiele publiczności, między innymi także **oficerów.** Na rampie parlamentu przemawiali do demonstrantów posłowie, wśród nich także prezydent Izby Gross, wobec którego wyrażono życzenie, aby nakazał **zwinąć powiewające przed parlamentem sztandary czarno-żółte.**

Życzeniu temu dr Gross natychmiast uczynił zażość.

Między demonstrantami było wielu oficerów, którzy w miejsce rozet na czapkach mieli kokardy czarno-czerwono-żółte.

Okolo wpół do 3-ej zaczęli nadciągać robotnicy. Socjaliści przybyli z czerwonymi sztandarami; na jednym z nich widniał napis: „Niech żyje Rzeczpospolita! Niech żyje Fryderyk Adler!”

Tłum wzrastał w sposób zastraszający i **groziły już nawet starcia między narodowymi Niemcami a socjalistami,**

bo narodowcy protestowali żywo przeciw okrzy-

### MARYUSZ ZARUSKI.

## Na morzach dalekich. Matsuri.

Czystymi uliczkami Nangazaki szybko wiozi mnie riksza do podnóża góry. Nagie, brązowe tydki jego od 1/2 g. migają mi przed oczyma w tym samym miarowym tempie, nie zdradzając tendencji do wycieczki lub zmniejszenia biegu. Po drodze mijaliśmy schludne parterowe domki, tonące w zieleni, grupy rikszoń, siedzących w kuczki pod ścianami z długimi fajeczkami w zębach, kuli, niosących na olbrzymich bambusach jakieś peluzgijskie ciężary, tłumy Japończyków z papierowymi parasolami, Japońki na wysokich sandałkach, usuwające się z drogi z im tylko właściwą dystynkcją i uprzejmością, sklepy, tonące w cieniu olbrzymich, czarnych szyldów ze złotymi napisami, które, będąc zawieszane nad ulicami, przesłaniały je w niektórych miejscach zupełnie; cały ten świat wschodzącego słońca tak inny, tak niepodobny do europejskiego a tak zarazem nęcący przybysza urokiem co chwila otwierających się niespodzianek. Nic tutaj, z wyjątkiem parostat-

Riksza = człowiek ciągnący wózek osobowy, dorożka, ciągnięta przez człowieka.

Kuli = tragarz.

ków, stojących na dalekim rejdzie, nie przypomina stosunków starego świata. Nawet rzadko spotykane konie noszą na kopytach zamiast podków słomiane papucie — być może dla zabezpieczenia się od kataru.

Wreszcie riksza stanął.

— Ile?

— 20 centów (amerykańskich), za dobrych parę kilometrów z dodatkiem: ho—ho! Pomyślałem sobie, ileby też u nas zażądał Wojtek od cudzoziemca?

Wśród wyrazów wdzięczności i uprzejmości ze strony rikszy (dałem mu tyle, ile sam zażądał, tj. 20 cent), który trzymając się za brzuch obiema rękami, kłaniał się nieustannie, wydając co chwila dźwięk jakiś, jakby mu się na wymioty zbierało:

— Hh!... hh!... hh!... — wysiadłem z misternego pojazdu i olbrzymimi schodami udałem się w górę ku świątyni.

W połowie drogi, na obszernej terasie zatrzymałem się, bo właśnie z przeciwnej strony zbliżał się ku mnie ogromny, gwarny i barwny pochód jakichś małych istot.

Były to dzieci, powracające z matsuri, do-rocznego święta oczyszczenia świątyni.

Usunąłem się na bok pomiędzy dwa brązowe

Rejd = miejsce dla okrętów poza portem właściwym. (Przyp. aut.)

potwory, z których jeden wyobrażał lwa z otwartą paszczą, a drugi konia.

Pochód się zbliżył tymczasem.

Na czele szły małe pędraki, dalej starsze nieco, najstarsze nie miały, zdaje się, więcej nad lat dwanaście.

Chłopcy i dziewczęta szli razem, kierowani przez swych nauczycieli, i śpiewali pieśń jakąś. Wszystko ubrane odświętnie, co zresztą niewiele zmieniało ich wygląd codzienny, czystutki, uczesane, umyte. Szli swobodnie, rozmawiając chwilami i śmiejąc się i nie kłęcząc się obcością nauczycieli. Mimo to porządek był doskonały. Znać było, że to, co czynią, czynią z własnej ochoty i rozumienia, nie zaś ze strachem przed spojrzeniem pedagoga. Nauczyciele zresztą nie zdawali się zwracać na nie żadnej uwagi.

Ubrane były w przepiękne kimono o fantastycznych desenjach, wyobrażających kwiaty, ptaki, motyle lub inne artystyczne ornamentacje. Olbrzymie kokardy pasów jedwabnych uwiązane z tyłu sięgały im nieraz do ramion, co nadawało całemu tłumowi pozór stada motyli. Idąc czyniły setkami nówek swoich, obutych w drewniane na poprzecznych deseczkach sandałki, hałas nieopisany. Rumiane buźki tryskały szczęściem i zadowoleniem.

(Dokończenie nastąpi.)